

# THORENS TD101A



Rok temu testowaliśmy gramofon *TD102A*, wprowadzony wówczas razem z tańszym *TD101A*. Otworzyły one nowy rozdział w ofercie firmy – gramofonów automatycznych. Teraz automaty pojawiają się w ofertach innych firm, ale Thorens na razie tego działu nie powiększył. Może trzeba poczekać, a może tyle wystarczy?

**K**ompaktowe rozmiary (szerokość 42 cm), zwarta konstrukcja, czarny kolor – *TD101A*, tak jak inne gramofony tego testu, nie wygląda efektownie. Chassis z tworzywa jest dość grube, bowiem wewnątrz musi zmieścić się cała mechanika automatu. Talerz to typowy, srebrny odlew z aluminium zaopatrzonej w wewnętrzny kołnierzyk (subtalerz), na który założono pasek.

Ramię ma 8,5 cala, rurka jest metalowa, z przytwierdzoną na stałe, kątową główką. Rama zawieszenia pionowego jest także metalowa.

Pod główką podwieszono fabrycznie skalibrowaną wkładkę z charakterystycznym, białym korpusie igły – to ponownie Audio-Technica *AT3600L*, często stosowana w niedrogich gramofonach.

W przedniej części plinty zainstalowano przełączniki o typowym dla Thorensa kształcie; jeden służy do wyboru prędkości obrotowej (33,3 albo 45 obr./min), drugi – rodzaju płyty: 12 cali LP albo 7 cali SP. W gramofonie manual-

nym nie miałoby to w ogóle znaczenia, ale automat musi przecież wiedzieć, jaką płytę odtwarzamy, aby do tego dostosować położenie ramienia tuż przed opuszczeniem (z założenia – na początek płyty). W ramce obok omawiamy różne sposoby, jakimi radzą sobie z tym zadaniem producenci każdego z trzech (Thorens, Pro-Ject, Rekkord) testowanych gramofonów automatycznych.

Odtwarzanie w *TD101A* zaczynamy zazwyczaj przyciskiem Start, a przerywamy naciskając Stop, o ile nie doczekamy się wraz z końcem płyty na odpowiednią reakcję automatu – gdy igła dobrze do środkowego rowka, gramofon cofnie ramię aż do pozycji spoczynkowej, a następnie wyłączy napęd. Do dyspozycji jest też tryb manualny, który działa tak jak w pozostałych dwóch gramofonach – ręcznie przesuwamy igłę nad początkowy obszar płyty i opuszczamy ramię typową windą.

Podczas wypakowywania *TD101A* stwierdzamy, że nie należy do najnowszej generacji urządzeń, które składają się i uruchamiają niemal same. Czeka nas umiarkowanie skomplikowany

proces „budowy” gramofonu. Wkładka jest już założona, razem z główką. Trzeba uzbroić gramofon w talerz, założyć pasek, osłonę przeciwkursorową (najtrudniej pójdzie z opornymi zawiasami) i krążek przeciwwagi. Ten w sumie dość typowy element jest przez producenta przedstawiony niezwykle; jeżeli jesteśmy (nazbyt) przykładowymi użytkownikami, sięgniemy po instrukcję obsługi, a tam przeczytamy, że przeciwwagę nakłada się na tylny trzpień ramienia, ale... nie jest to element regulowany. Przyznam, że nie bardzo mogę to sobie wyobrazić, bo krążek ma jak najbardziej typową konstrukcję i porusza się po klasycznym mechanizmie. Ma nawet najzwyklejszą podziałkę i, co sprawdziłem praktycznie, działa w typowy sposób – nie znam innego, by „trafić” w odpowiednią siłę nacisku igły i wbrew zaleceniom instrukcji obsługi trzeba się tym zająć.

Zestaw regulacji *TD101A* ogranicza się do siły nacisku igły, typowa główka z mocowaniem ½ cala umożliwia także ustawienie geometrii wkładki.

Nie doszukałem się natomiast regulacji siły dośrodkowej. Nie znaczy to, że systemu anti-skating w *TD101A* w ogóle nie ma, ale że funkcjonuje zgodnie z fabrycznymi nastawami, właściwymi dla użytej wkładki i tego parametru również nie da się zmienić, podobnie jak kąta VTA czy azymutu. Nie widziałbym w tym jednak dużego problemu, bo nie sądzę, by ktoś chciał te kwestie dopieszczać. Choć teoretycznie możliwa, to jednak wątpliwa wydaje się koncepcja wymiany wkładki na inną. *TD101A* jest raczej konstrukcją zamkniętą i skończoną.

**Na rynku dostępne są igły dla modelu AT3600L. Taka wymiana jest znacznie szybsza, łatwiejsza (od wymiany całej wkładki) i nie wywołuje problemów regulacyjnych.**

Sygnal wyprowadzamy gniazdami RCA, obok nich znajduje się trzpień uziemiający oraz przełącznik trybów pracy przedwzmacniacza korekcyjnego. Można uzyskać sygnał po korekcji (i wzmacnieniu) lub bezpośrednio z wkładki. Z tyłu jest też główny wyłącznik zasilania.

*TD101A* działa precyzyjnie i zachowuje się dość cicho, choć nie tak dyskretnie jak *Pro-Ject A1* czy *Rekkord F110F*. Kilka stuknięć, trzasków przesuwanych wewnątrz cięgien i zębatek nie powinno jednak popsuć humoru, a może nawet go poprawić. W testowanym egzemplarzu talerz obracał się z wyraźnie wyższą niż nominalna prędkością (odchyłka +1,7%), ale nierównomierności odtwarzania wyrażone wskaźnikiem W&F były już umiarkowane - 0,3%.

Solidne ramię z metalową rurką połączono na stałe z główką.



Thorens stosuje w *TD101A* wkładkę firmy Audio-Technica *AT3600L*, w razie potrzeby będzie można wymienić samą igłę.



### ODSŁUCH

Thorens to firma z bogatą historią i tradycją, również w dziedzinie gramofonowej, więc tą propozycją zainteresują się również ci, którzy w „analogu” widzą (a chcą słyszeć) sposób na przeniesienie się w przeszłość, do utraczonego raję dźwięku żywego, soczystego, ciepłego... nawet przy ograniczonej rozdzielczości i podbarwieniach. Spełnić takie oczekiwania jest w sumie łatwo, jednak potem okazuje się, że już wychowani i rozpieszczeni przez neutralność, dynamikę i detaliczność „cyfry” jesteśmy rozczarowani brudnym i miałym brzmieniem byle jakiego gramofonu.

*TD-101A* nie sprawi nam takiego zawodu.

**Natychmiast dowiadujemy się, że w tym wydaniu analog będzie mocny, dźwięczny, a muzyczne emocje wyrażane bezpośrednio, bez mrucliwości i tłustości.**

*TD-101A* jest komunikatywny i bezpretensjonalny. Czy bezproblemowy? Nie rozwija wielkiej palety barw, nie eksponuje plastyczności, nie cyzeluje niuansów, gra „na skróty” akceptowalne w tej klasie. Sukcesem jest taki dobór kompromisów, który tworzy dźwięk spójny i angażujący. *TD-101A* potrafi

zagrać efektownie, trochę przejawskawić, ale nie są to sytuacje notoryczne. Niskie tony są trzymane w ryzach, w tempie i w pulsie nagrań, kiedy trzeba, *TD-101A* sprawnie nim zakręci. Średnie tony są bardziej energetyczne niż w typowym, niedrogim analogu, bez pogrubiania i dociążania wokali. Więcej detalu usłyszymy z *AT-LP5X*, ale *TD-101A* będzie pod tym względem rzetelny, nie absorbując zbyt wielu drugorzędnych informacjami.

Wbudowana korekcja radzi sobie nieźle, zapewniając podstawową równowagę, ale lepszej dynamiki, zarówno gęstości, jak i otwartości, trzeba poszukać w związku z lepszym przedwzmacniaczem.

### THORENS TD-101A

#### CENA

2200 zł

www.audioklan.pl

#### DYSTRYBUTOR

Audio Klan

#### WYKONANIE

Automat w pełnej krasie, podstawowa wkładka Audio-Technica. Obudowa zaskakująco porządna, choć wykonana z niedrogich materiałów. Tylko czarna wersja kolorystyczna.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Tryb automatyczny (z elastycznością ustawień) oraz manualny. Przedwzmacniacz korekcyjny, elektroniczne przełączanie prędkości obrotowej.

#### BRZMIENIE

Równe, bezpośrednie, energetyczne, z pierwszoplanową średnicą.



Mechanizm sterujący ramieniem jest umieszczony częściowo pod talerzem, a częściowo wbudowany wewnątrz plinty.



Automatka w *TD101A* jest elastyczna, jeden z przełączników służy do wyboru średnicy płyty.



Ustawienie prędkości obrotowej to niezależna kwestia, w ten sposób można dopasować działanie układu do płyt różnego rodzaju.

## Średnica i obroty

Gramofon automatyczny musi „wiedzieć”, jaką płytę odtwarzamy, aby rozpoczynając pracę przesunąć ramię na odpowiednie miejsce. Są właściwie dwie możliwości: płyty 12 cali (najpopularniejsze LP) oraz 7 cali (tzw. single). Producenci testowanych gramofonów automatycznych „zaprogramowali” automatykę na dwa różne sposoby. Thorens umieścił dodatkowy przełącznik, którym definiujemy średnicę płyty, a prędkość obrotową ustalamy niezależnie. Z kolei Pro-Ject w *A1*, tak jak Rekkord w *F110P*, powiązali te układy wychodząc z założen-

nia, iż absolutna większość płyt 12-calowych jest nacięta z prędkością 33,3 obr./min, a single 7-calowe kręcą się 45 obr./min; wystarczy więc wybrać prędkość, a automat ustawi się do pracy z odpowiednią średnicą krążka. Zdarzają się bowiem płyty 12 cali nacięte z prędkością 45 obr./min (a nawet 78 obr./min). *A1* i *F110P* też mogą takie płyty odtworzyć (prawidłowo), ale po przejściu w tryb manualny (a dokładniej – półautomatyczny).



Oprócz automatu gramofon ma także tryb manualny z klasyczną dźwignią do opuszczania ramienia.



Regulacja ramienia sprowadza się do siły nacisku igły.



Obok wyjść RCA zainstalowano włącznik przedwzmacniacza korekcyjnego.